

Filmy

krótkometrażowe on-
line w ramach XVI
Festiwalu Polskich
Filmów w Austin



Justyna Wasilewska jako Kamila w filmie „Wenus z Willendorfu”
Łódzka Szkoła Filmowa

Wenus z Willendorfu

Reżyseria: Zuzanna Grajcewicz

Scenariusz: Ewa Radzewicz, Zuzanna Grajcewicz

DOP: Ewa Radzewicz

Redaktor: Katarzyna Drozdowicz, Aleksandra Rosset

Dźwięk: Rafał Nowak

Animacja: Karina Paciorkowska, Anna Nowacka

Obsada: Justyna Wasilewska, Katarzyna Straczek, Jan
Hryniewicz

Kamila to młoda, ambitna dziewczyna, która żyje w świecie, w którym nadwaga wyznacza ideał piękna i status społeczny. To świat, w którym im więcej ważysz, tym więcej znacysz. Kiedy chudość Kamili zostaje zdemaskowana, dziewczyna zostaje zwolniona z pracy i porzucona przez chłopaka, rozstaje się ze swoim fałszywym pogrubiającym strojem i postanawia stawić czoła rzeczywistości. Decyduje się pójść do kliniki Fit&Fat, żeby poddać się kompleksowej terapii. Czy Kamili uda się przejść kurs w klinice, przytyć i przystosować do otaczającego ją świata?

Film dostępny na platformie festiwalowej: 14-21 listopada.



Kadr z filmu „Wenus z Willendorfu”



Kadr z filmu „Wenus z Willendorfu”

*

Studio Munka

Na jedną noc

30 min., dramat, krótkometrażowy, 2020 r.

Scenariusz i reżyseria: Mally Yina

Obsada: Paweł Dobek, Sylwia Boron

Peter ma już trzydzieści lat, ale wciąż unika dorosłości. Wypełnia swoje życie imprezami i jednodniowymi przygodami, rywalizując ze swoim najlepszym przyjacielem Krzysztofem o to, kto zdobędzie najwięcej kobiet na jedną noc. Peter ma wrażenie, że

panuje nad czasem. Ma wypróbowaną i sprawdzoną strategię dotyczącą dziewczyn: żadna z nich nie zostaje do rana. Aż do nocy, kiedy przychodzi Wanda i wszystko wymyka mu się spod kontroli... Zarówno Wanda, jak i czas.



Kadr z filmu „Na jedną noc”

Film dostępny na platformie festiwalowej: 7-14 listopada.

*

Studio Munka

We have one heart

11 min., animacja, dokument, 2020 r.

Scenariusz i reżyseria: Katarzyna Warzecha

DOP: Grzegorz Hartfiel

Redaktor: Piotr Kremky

Muzyka: Adam Witkowski

Po śmierci matki Adam natrafia na listy wymieniane przed laty między matką Polką a ojcem, Kurdem mieszkającym w Iraku. To dla niego okazja, by dowiedzieć się więcej o swoim ojcu, którego nigdy nie znał. Połączenie animowanych rysunków z materiałami archiwalnymi przenosi nas prawie czterdzieści lat wstecz i pozwala poczuć emocje między kochankami, którzy mieszkali z dala od siebie w różnych częściach świata. Stajemy się również wtajemniczeni w niezwykły rodzinny sekret. Narratorem jest syn Adama. Film jest oparty na prawdziwej historii.



Kadr z filmu „We have one heart”

Nagrody:

2020 DocsMX Międzynarodowy Festiwal Filmów

Dokumentalnych w Meksyku - najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny we Fragmentos Internacionales

2020 Środkowo-Wschodni Festiwal Filmowy CinEast, Luksemburg - Nagroda Publiczności

2020 Chicago International Film Festival - Złoty Hugo (najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny)

2021 Flickerfest 30. Międzynarodowy Festiwal Filmów

Krótkometrażowych, Australia - Specjalne Wyróżnienie dla Filmu Dokumentalnego

Film dostępny na platformie festiwalowej: 14-21 listopada.

*

Studio Munka

O człowieku, który kupił mleko

27 min., dramat, krótkometrażowy, 2021 r.

Scenariusz i reżyseria: Jagoda Madej

DOP: Michał Sosna

Redaktor: Monika Sirojc

Muzyka: Aleksander Brzeziński

Obsada: Miron Jagniewski, Ewa Skibińska, Stanisław Banasiuk, Julian Swieżewski

Maciek chciał być dziennikarzem, podróżować po świecie jak Kapuściński. Ale dorosłe życie nie zawsze układa się tak, jak sobie wyobrażaliśmy, więc aby przynajmniej uzyskać niezależność finansową, przyjął pracę w miejscowym urzędzie gminy. W końcu Niezależny Specjalista ds. Promocji jest prawie jak dziennikarz. Potem zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Z pomocą wieloletniego przyjaciela Maciek próbuje dowiedzieć się, co się dzieje i jak być na bieżąco. Czyżby cierpiał na chorobę, która zaciera granice pomiędzy wyobraźnią, a rzeczywistością?

Film dostępny na platformie festiwalowej: 14-21 listopada.



Kadr z filmu „O człowieku, który kupił mleko”

*

Warszawska Szkoła Filmowa

Po pierwsze.... nie szkodzić

27 min., dramat, krótkometrażowy, 2021 r.

Reżyseria: Adam Hartwiński

Scenariusz: Adam Hartwiński, Aldona Hartwińska

DOP: Michał Konopka

Redaktor: Maciej Gawda

Muzyka: Andrzej Bonarek

Marysia ma swój kanał w sieci i swoich fanów. Informuje ich, że ma dla nich niespodziankę. Nagrywa program u lekarza, który robi jej USG. Jest radosna, bo spodziewa się dziecka. Jednak jej radość nie trwa długo. Podczas wizyty u ginekologa okazuje się, że dziecko ma śmiertelną wadę, nie wytworzyła się twarzoczaszka i wkrótce po porodzie umrze. Lekarz doradza aborcję, żeby zmniejszyć cierpienie i matki i dziecka. Podczas Wigilii, Marysia nie chce udawać, drażni ją obecność matki, która przyjechała z Londynu i cały czas mówi o promocjach i siostry, która ma chorą córkę. Nagle siostra prosi, żeby Marysia urodziła dziecko, które, jako spokrewnione może być dawcą nerki, dla jej dziecka. Marysia i jej mąż Krzysztof stoją przed dramatycznym wyborem. Jaką decyzję podejmą?

Film dostępny na platformie festiwalowej: 21-31 listopada.



Kadr z filmu „Po pierwsze... nie szkodzić”

*

Warszawska Szkoła Filmowa

Ostatnia szansa

25 min., dokument, krótkometrażowy, 2021 r.

Scenariusz i reżyseria: Wiktoria Niewiadomska

DOP: Monika Rakowska

Redaktor: Malwina Wodzicka

Sara jest młodą kobietą, która od ośmiu lat cierpi na anoreksję. Obecnie waży 36 kg, co jest jej najwyższą wagą od bardzo dawna. Jej rodzice rozwiedli się, gdy miała trzy lata. Jak sama mówi – nie pamięta własnego dzieciństwa. Zawsze zazdrościła młodszemu bratu, który miał innego ojca, troski o niego. Jej choroba dała jej „prawo” do bycia słabą. Mówi, że lubiła to, ponieważ ktoś musiał się nią opiekować. Życie Sary zawsze kręciło się wokół jedzenia. Czas mierzony od jednego posiłku do następnego. Obsesyjne liczenie kalorii i ważenie wszystkiego, co zjadła, zawsze było główną częścią jej życia. Ostatecznie Sara, chcąc założyć rodzinę, zdecydowała się rozpocząć leczenie w placówce zamkniętej i rozpoczęła walkę o siebie i własne zdrowie.

Film dostępny na platformie festiwalowej: 21-31 listopada.



Kadr z filmu „Ostatnia szansa”

Więcej informacji na stronie

festiwalu: <https://www.austinpishfilm.com/>

„O zwierzętach

i ludziach” – opowieść o człowieczeństwie, które nie ma ceny

Film dokumentalny o Janie i Antoninie Żabińskich, twórcach warszawskiego ZOO, którzy podczas wojny uratowali kilkuset Żydów, ukrywając ich w pustych klatkach dla zwierząt i w swojej willi na terenie ZOO. Film jest dostępny na platformie internetowej Austin Polish Film Festival od 7 do 14 listopada:

<https://www.austinpolfilm.com/>

Film był pokazywany 22 czerwca 2021 r. w ponad 750 amerykańskich kinach. Zapowiedź filmu ukazała się w magazynie „Culture Avenue”:

Film „O zwierzętach i ludziach” w amerykańskich kinach

70 min., dokument, 2019 r.

Reżyseria: Łukasz Czajka

Autor: Łukasz Czajka

Redaktor: Jakub Piątek

Muzyka: Marcin Masecki

Producent: Anna Wereda

Akcja filmu rozpoczyna się na kilka lat przed II wojną światową, kiedy ZOO tętni egzotycznym życiem. Ludzie żyją wśród zwierząt: Żabińscy, których willa znajduje się w centrum ZOO, dzielą swój dom ze skrzydlatymi i futrzastymi stworzeniami, zapraszając je do swoich pokoi, a nawet łóżek. To idealne współistnienie oparte na miłości i fascynacji. Jednak idylliczną scenerię niszczy najazd wojsk niemieckich.

Bomby zniszczyły nie tylko budynki ZOO. Zabiły też jego mieszkańców. Martwe żyrafy, słonie czy antylopy to nie tylko symbole, które uwrażliwiają nas na zabijanie ludzi. Ich obecność na ekranie potęguje absurd wojny, która nie wybiera swoich ofiar. Celem wojny nie jest eliminacja wrogów, ale zabicie wszystkich żywych stworzeń, w tym tych najbardziej niewinnych: zwierząt.

Ale paradoksalnie dokument „O zwierzętach i ludziach” to film o życiu i dobru, a nie o śmierci i złu.

*

Łukasz Czajka

Od reżysera

Film „O ludziach i zwierzętach” („Of Animals and Men”) to dokument o tym, co działo się w warszawskim ZOO przed i podczas II wojny światowej. Głównymi bohaterami filmu są Jan Żabiński, twórca i wieloletni dyrektor ZOO oraz jego żona Antonina Żabińska. W czasie wojny oferowali schronienie Żydom i polskim bojownikom ruchu oporu, ukrywając ich zarówno w opuszczonym ZOO, jak i we własnym domu. Ocenia się, że uratowali ok. 300 osób. „Goście” ukrywali się w ZOO od kilku dni do kilkunastu miesięcy

W filmie zostały wykorzystane duże fragmenty autobiografii Antoniny Żabińskiej „Ludzie i zwierzęta”, dlatego to żona dyrektora ZOO jest w filmie narratorką. Opowiada ona o wszystkich, z którymi była blisko, przypomina różne i wesołe i dramatyczne momenty, opisuje też sytuację w warszawskim ZOO przed wojną i w czasie jej trwania. Cenne też są jej komentarze na temat wojennej Warszawy i Polski.

Film zawiera wywiady z ostatnimi żyjącymi świadkami tamtych wydarzeń: z Moshe Tiroshem, który ukrywał się w ZOO jako

dziecko oraz z Krzysztofem Prochaską, którego matka znalazła schronienie w willi Żabińskich, a także z Teresą Żabińską, córką Jana i Antoniny. Nie zabrakło również materiałów archiwalnych, które nigdy wcześniej nie były emitowane, m.in. sceny przedstawiające rodzinę Żabińskich, ich willę i ogród zoologiczny.

Niemymi bohaterami filmu są zwierzęta i ich stany emocjonalne, których doświadczają (przerażony lew, małpy obserwujące bombardowanie ZOO). Możemy również zobaczyć emocje wywołane przez zwierzęta, gdy ludzie widzą je twarzą w twarz (na przykład przerażone oczy Mosze, gdy spotyka lwa).

Film rozgrywa się w ZOO lub parkach przypominających ZOO. Ta zasada zostaje złamana dopiero wtedy, gdy do ogrodu zoologicznego wkracza niemiecka artyleria.





Jan Żabiński, twórca warszawskiego ZOO



Ludzie i zwierzęta tworzyły jedną rodzinę



Córka Jana i Antoniny Żabińskich, Teresa, później Żabińska-Zawadzki (1944-2021)



Syn Jana i Antoniny Żabińskich, Ryszard, zwany Rysiem (1932-2019)



Willa Żabińskich na terenie ZOO



Antonina Żabińska przy fortepianie. Muzyka była sygnałem, dla ukrywających się w piwnicy willi ludzi.

*

Biogram reżysera:

Łukasz Czajka urodził się w Warszawie. Jest absolwentem Szkoły Wajdy. Jest również absolwentem nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Centrum Studiów Latinoamerykańskich. Jest doświadczonym reporterem telewizyjnym oraz twórcą i projektantem gier wideo, które zostały przetłumaczone na kilkanaście języków obcych. Od czterech lat jest zafascynowany historią rodziny Żabińskich i wojennymi wydarzeniami w warszawskim ZOO. Zaangażował się w działalność Praskiego Towarzystwa Monopol Warszawski, które między innymi podejmuje inicjatywy artystyczne, takie jak koncerty i spektakle teatralne w Izbie Pamięci Jana i Antoniny Żabińskich.



Reżyser Łukasz Czajka

Filmy fabularne online w ramach XVI Festiwalu Polskich Filmów w Austin



Weronika Książkiewicz, Teodor Kozar i Maciej Stuhr w filmie
„Powrót do tamtych dni”, fot. Kacper Chmielowski
„Powrót do tamtych dni” (Return to Legoland)

Film dostępny na platformie festiwalowej 26 - 30 listopada

104 min., dramat, 2021 r.

Reżyseria: Konrad Aksinowicz

Scenariusz: Konrad Aksinowicz

Zdjęcia: Jakub Jakielaszek

Muzyka: Marcin Mirowski

Obsada: Weronika Książkiewicz, Maciej Stuhr, Teodor Kozia

Początek lat dziewięćdziesiątych. Czternastoletni Tomek Malinowski (Teodor Kozia) mieszka wraz z matką (Weronika Książkiewicz) na jednym z wrocławskich osiedli. Chłopiec, podobnie jak wielu rówieśników, wychowuje się bez ojca, który wyemigrował do USA. Jednak pewnego dnia Alek (Maciej Stuhr) nieoczekiwanie staje w drzwiach rodzinnego mieszkania. Wraz z nim w życiu Tomka pojawiają się: kolorowy telewizor, klocki Lego, buty Nike i wymarzony magnetowid. Szczęście Malinowskich nie trwa jednak długo. Wszystko przez zmaganie się Alka z uzależnieniem od alkoholu, czego nie potrafi kontrolować. Tomek, zwany przez ojca Żuczkiem kocha obydwój rodziców, ale musi bardzo szybko dorosnąć i zmierzyć się z rzeczywistością, której żadne dziecko nie powinno znosić. Film świetnie oddaje klimat przełomu lat 80. i 90., mieszkań w blokach, osiedlowych podwórek i marzeń o lepszym życiu.

Reżyser Konrad Aksinowicz (Żuczek) dedykował film swojemu ojcu, Aleksandrowi Aksinowiczowi.



*

„Ciotka Hitlera” - film dostępny na platformie 11-14 listopada

Dotknięcie blizny. „Ciotka Hitlera” Michała Rogalskiego.

„1800 gramów” - film dostępny na platformie 18-21 listopada

Miłość zastępcza. Film „1800 gramów” Marcina Głowackiego.

Więcej informacji na stronie

festiwalu: <https://www.austinpishfilm.com/>

„Cudak” Anny
Kazejak



Fot., materiały prasowe

Film zostanie pokazany podczas Austin Jewish Film Festival, w niedzielę, 14 listopada o godzinie 2:15 pm.

Więcej informacji na stronie festiwalu:

The Musicians (online)

*

1h 22 min., dramat, II wojna światowa, 2021 r.

Reżyseria: Anna Kazejak

Scenariusz: Marek Kreutz

Zdjęcia: Jakub Stolecki

Muzyka: Joanna Duda

Obsada: Kazimierz Mazur, Andrzej Kłak, Diana Zamojska,
Natalia Skrzypek, Agnieszka Sienkiewicz-Gauer

*

Historia oparta na faktach

Roman Cudakowski, dla przyjaciół – Cudak – przed wojną gra w zespole występującym na weselach i imprezach miejskich.

Jednak w czasie okupacji muzyk nie radzi sobie. Może dorobić grając dla Niemców, ale zespół muzyczny musi mieć skrzypka.

Cudak postanawia wyprowadzić z getta utalentowanego muzyka Szymona Akermana, mimo, że przed wojną, był jego największym konkurentem i Cudak miał do niego żal o odebranie mu zleceń, na które liczył. Jednak w nowej rzeczywistości obydwaj potrzebują siebie nawzajem. Im lepiej się poznają, tym bardziej zacierają się dzielące ich różnice. Roman postanawia też pomóc skrzypkowi, ratując jego rodzinę z getta, ukrywając ich w swoim domu, ryzykując życiem.

Film jest dedykowany wszystkim, którzy pomagali Żydom podczas okupacji, narażając życie swoje i swoich bliskich.

*

Anna Kazejak

Od reżysera

W konfrontacji z tematem takim jak Holokaust, reżyser musi podjąć kilka kluczowych decyzji, po pierwsze pokazać temat z nowej perspektywy, tak jak jest on obecny w kulturze od lat, a po drugie, by nie popaść w odrętwienie spowodowane skalą ludzkiego cierpienia i faktem, że historia oparta jest na rzeczywistych wydarzeniach. Wszystkie koncepcje produkcyjne, castingowe i artystyczne opierają się na zestawie najważniejszych elementów, tworząc w efekcie esencję filmu.

RELACJE – najważniejszym elementem opowieści jest wyjątkowa relacja między dwoma mężczyznami – utalentowanym muzykiem Akermanem i prostolinijnym Polakiem Cudakiem. Ich związek przechodzi wiele faz – od wrogości, przez współpracę, po wzajemną troskę o siebie. Łączy ich wiele – pochodzenie, wykształcenie, wrażliwość, ale to, co naprawdę ich łączy, to miłość do muzyki i do rodziny. Główni bohaterowie nie są idealni. Są prostolinijni, szlachetni, choć czasami nie potrafią dostrzec złożoności świata, w którym żyją. To ukochana w kinie „dziwna para” – ludzie, których połączył los, ale którzy nie mogliby być bardziej różni.

MUZYKA – Poprzez urządzenie do kadrowania, stworzone przez sekwencję otwierającą film i jego epilog, chcę opowiedzieć więcej niż historię dwóch muzyków. To opowieść o dwóch kulturach, które przez wieki istniały obok siebie i tworzyły wspólną tożsamość. Metaforyczna jest ostatnia scena, w której Akerman gra utwór skomponowany przez Cudaka, z elementami muzyki klezmerskiej. Jest to więc opowieść o tym, że wyjątkowość i odrębność każdej mniejszości może współistnieć w jednym społeczeństwie.

OBRAZ – Kamera znajduje się blisko głównych bohaterów, podąża za nimi, pokazując wydarzenia ich oczami. Pomaga to widzom identyfikować się z nimi i wciąga ich, aby mogli lepiej zrozumieć warunki, w których żyli bohaterowie.



Fot. materiały prasowe



Agnieszka Sienkiewicz-Gauer, jako Regina w filmie „Cudak”, fot. materiały prasowe

„Śniegu już nigdy

nie będzie”

Małgorzaty

Szumowskiej

i Michała Englerta –

polski kandydat

do Oskara



Niedziela, 7 listopada, 5 pm

1h 56 min., dramat, 2020 r.

Reżyseria: Małgorzata Szumowska, Michał Englert

Scenariusz: Małgorzata Szumowska, Michał Englert

Zdjęcia: Michał Englert

Obsada: Alec Utgoff, Maja Ostaszewska, Agata Kulesza,
Weronika Rosati, Katarzyna Figura, Andrzej Chyra, Łukasz

Simlat, Krzysztof Czeczot

Nagrody:

Polskie Nagrody Filmowe 2021 – Orzeł: Najlepsze Zdjęcia

Festiwal Filmowy w Wenecji 2020 – Nagroda Premio

Fondazione Fai Persona Lavoro Ambiente – wyróżnienie
specjalne

Camerimage 2020 – Złota Żaba (nominacja)



Fot. materiały prasowe



Fot. materiały prasowe



Fot. materiały prasowe

Pewnego mglistego poranka w mieście pojawia się ON – atrakcyjny mężczyzna z prawdziwego, egzotycznego wschodu. Żenia, bo tak brzmi jego imię, ma dar. Jego ręce leczą, a oczy zaglądają w dusze samotnych kobiet. Mężczyzna zatrudnia się jako masażysta na bogatym osiedlu pod miastem. Pracując dla ludzi odgrodzonych murem od „gorszego” świata, poznaje ich historie i osobiste dramaty. Wkrótce niezwykle zdolności Żeni

odmienia życie każdego z nich. Zamożni mieszkańcy swoich podmiejskich domów wydają się mieć wszystko, ale mimo to cierpią z powodu wewnętrznego smutku, jakiejś niewyjaśnionej tęsknoty. Ręce atrakcyjnego i tajemniczego przybysza działają cuda, a oczy Żenii zdają się przenikać ich dusze. Dla nich jego rosyjski akcent brzmi jak piosenka z przeszłości, wspomnienie czasów, w których wszystko było prostsze.

Przez trzy dekady od upadku komunizmu Polska przeszła liczne transformacje, które uczyniły ją zdecydowanie bardziej europejską i liberalną, ale z drugiej strony ujawniły mnóstwo społecznych i klasowych konfliktów oraz traum. Dziś wystarczy odpowiedni katalizator, żeby z ludzi zaczęły wychodzić wszystkie skrywane pod sztucznymi uśmiechami lęki i frustracje. Polki i Polacy, którzy na co dzień skupiają się na zarabianiu pieniędzy oraz izolowaniu się od biednego świata zewnętrznego, oddają się w terapeutyczne ręce Żeni, żywiąc nadzieję, że pochodzący z egzotycznego Wschodu mężczyzna uleczy ich z ich fobii i nieszczęść. Wyrzucają z siebie wszystko, co im leży na sercach, opowiadają mężczyźnie o niewdzięcznych małżonkach i dzieciach, narzekają na nietolerancję i rosnącą imigrację. Uzależniają się od niego i jego usług, nie zastanawiając się, czy Żenia może to w jakiś sposób wykorzystać.

(materiały producenta oraz Festiwalu Polskich Filmów w Gdyni)

Więcej informacji na stronie

festiwalu: <https://www.austinpolidshfilm.com/>

Miłość zastępcza. Film „1800 gramów” Marcina Głowackiego.



Dorota Kolak i Magdalena Róźdzka w filmie „1800 gramów”, fot. materiały prasowe

Niedziela, 7 listopada, 3 pm

1h 40min, dramat, 2019 r.

Reżyseria: Marcin Głowacki

Scenariusz: Piotr Jasek, Agnieszka Jelonek, Jan Holoubek

Zdjęcia: Dariusz Rudziński

Muzyka: Paweł Lucewicz

Obsada: Magdalena Róźdzka, Piotr Głowacki, Dorota Kolak, Maciej Zakościelny, Danuta Stenka, Roma Gąsiorowska,

Zbigniew Zamachowski, Wojciech Mecwaldowski, Tomasz Iwanca

Wzruszająca opowieść o miłości, samotności, poświęceniu i odwadze widziana przez pryzmat życia Ewy. Akcja filmu „1800 gramów” rozgrywa się w Krakowie, w okresie przedświątecznym. Ewa (Magdalena Róžczka) – dyrektorka interwencyjnego ośrodka preadopcyjnego, szuka nowych rodziców dla porzuconych dzieci. Nie ma dla niej rzeczy niemożliwych. Jest kulą ognia; potrafi wyłamać każde drzwi i nagiąć każdą zasadę, aby pomóc dzieciom. Tuż przed świętami w życiu Ewy pojawia się niezwykła dziewczynka – Nutka, dziecko pozostawione przez jej biologiczną matkę. Dla dobra dziecka Ewa jest gotowa zrobić wszystko, nawet poświęcić siebie, swoją karierę i szansę na miłość... Nie jest przygotowana na lawinę emocjonalnego chaosu, która wkrótce przejdzie przez jej życie. Czy możesz się uratować, bezinteresownie ratując jeden mały świat?

„1800 gramów” to piękna i wzruszająca opowieść o najważniejszych ludzkich sprawach, o miłości i samotności, o poświęceniu i odwadze. Nasi bohaterowie muszą porzucić ograniczenia, w których tkwią, a wyzwanie, które przynosi im los, pozwala odnaleźć się i zmienić swoje życie. Wierzę, że ta historia chwyci za serce naszych widzów. Cieszę się, że do projektu udało nam się zaprosić znakomitych aktorów. Dodatkowym atutem są piękne plenery, bowiem akcja filmu

rozgrywa się w Krakowie. Wielką satysfakcją jest, że to już ósmy film fabularny naszego krakowskiego zespołu – powiedziała Krystyna Lasoń, producent filmu „1800 gramów”.



Fot. materiały prasowe

Dlaczego Magdalena Rózcicka zaangażowała się w film 1800 gramów i przyjęła główną rolę?

Film „1800 gramów” to bardzo ważny dla mnie projekt, w którego powstanie byłam zaangażowana od samego początku. To scenariusz inspirowany prawdziwymi historiami dzieci, które poznałam w czasie 10-letniej współpracy z Interwencyjnym

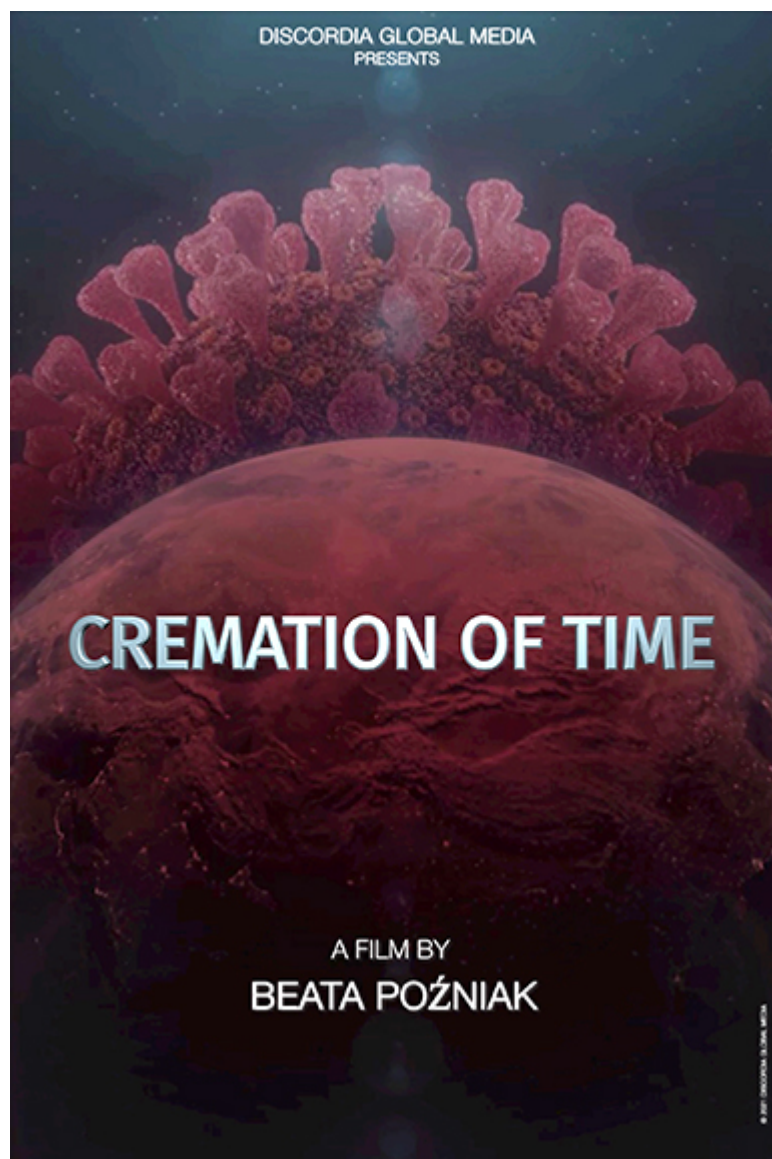
Ośrodkiem Preadopcyjnym w Otwocku. Mam nadzieję, że film „1800 gramów”, da początek wielu budującym rozmowom, bowiem wokół adopcji jest wciąż dużo spraw do naprawienia, a jestem pewna, że dobro maleńkich dzieci, które rozpaczliwie potrzebują miłości i utulenia to temat, który dotyka każdego wrażliwego człowieka – mówi aktorka.

Więcej informacji na stronie

festiwalu: <https://www.austinpolsishfilm.com/>

Uwięzieni w czasie

Rozmowa z Beatą Poźniak o pandemii i filmie eksperymentalnym “Cremation of Time”, który otwiera XVI Festiwal Polskich Filmów w Austin (Teksas).



Joanna Sokołowska-Gwizdka: “Cremation of Time” to przejmujący film krótkometrażowy dedykowany służbie zdrowia biorącej udział w walce z wirusem Covid19. Co było impulsem, że postanowiła Pani nakręcić ten film?

Beata Poźniak: W czasie *lockdownu* co chwilę podawana była ilość zgonów. Patrzyłam w górny prawy róg telewizora i liczby wzrastały z minuty na minutę. Podawano też statystyki, ile ludzi jest w szpitalach. Niektórzy, którym lekarze dawali 10% szansy na przeżycie, po dwóch, trzech miesiącach wychodzili ze

szpitala. Zaczęli wtedy doceniać oddech i zapach ziemi, a także bliskość rodziny. Zawdzięczali to służbie zdrowia.

Jestem z rodziny lekarskiej. Wychowałam się w szpitalach i przychodniach. Nie da się opisać ile lekarze i pielęgniarki poświęcają czasu i zdrowia, żeby ocalić innych. Od dziecka obserwowałam jak służba zdrowia jest bezwarunkowo oddana człowiekowi, nie ważne czy ten ma 5 czy 95 lat i skąd pochodzi. Widziałam ich poświęcenie w dzień i w noc, często kosztem własnych rodzin. Piszę się o uzdrowieniach, ale mało mówi się o tych, którzy przyczynili się do odzyskania życia i zdrowia.

Nigdy wcześniej nie myślałam, że będziemy żyć w pandemii, że słowa *lockdown*, czy *unprecedented times*, będą codziennością. Biuro *unemployment* ma już miliony zgłoszeń. Ludzie tracą pracę, nie mają z czego żyć. Przypomniały mi się czasy w rodzinnym Gdańsku, w czasie stanu wojennego, po strajkach Solidarności w latach 80., kiedy obowiązywała godzina policyjna. Tylko teraz pandemia dotknęła cały świat.

Podczas *lockdownu* wielu artystów nadal tworzyło. Ja też w tym czasie zamknęłam się w pokoju, stworzyłam domowe studio nagrań, gdzie pracowałam głosem i realizowałam audiobooki, malowałam czy też pisałam wiersze. Ale mimo wszystko czuło się strach, a izolacja nie wpływała dobrze na kondycję psychiczną. Koledzy poeci z Afryki też mieli potrzebę wyzwolenia, ekspresji i

wypowiedzenia się przez co przechodzą, co czują, czy jakie inspirujące wyjście znaleźli dla siebie i rodziny. Była to, być może, dla nas wszystkich terapia. Tak zrodziła się wielka, ponad 1000 stronicowa antologia wierszy, która połączyła nas wszystkich, ze wszystkich stron świata, bez względu na kraj, pochodzenie, rasę, wiek, status finansowy czy ekonomiczny, a także kulturę. Książka "Musings During a Time of Pandemic: A World Anthology of Poems on COVID-19" powstała szybko i intensywnie, tak jak pandemia. Wiersz "Cremation of Time" był opublikowany w tej właśnie antologii. Tak zrodził się pomysł na film oparty na moim wierszu.

Dlaczego nazwała Pani swój film eksperymentalnym?

Właśnie dlatego, że jest oparty na wierszu. Nie ma tradycyjnego dialogu do których ludzie przywykli patrząc na film. Ale, tak naprawdę, w moim filmie jest **dialog**. Słyszemy tylko mój głos, czyli **monolog**, prawda? A co to jest **monolog**? Jest to dialog ze samym sobą. W moim filmie jest również i animacja i narracja. Na festiwalach często zarzuca mi się, że nie wiadomo jak zakwalifikować moje filmy. Bo nie można go włożyć do specyficznej szuflady i zaliczyć do konkretnej kategorii. bo przecież nie jest to ani animacja, ani film dokumentalny. Z tego powodu, odrzucił mój film Polski Festiwal Filmowy w Chicago, czy też Festiwal Filmowy Los Angeles. Za to w Portugalii mój film właśnie zdobył I (pierwsze!) miejsce i tytuł "Najlepszy Film"

krótkometrażowy na festiwalu w Porto. Cieszę się, że Polski Festiwal Filmowy w Seattle od razu przyjął film, zrozumieli eksperymentalny przekaz, docenili że film pulsuje rzeczywistością i prawdą. Odzwierciedla życie i nas samych. Dużą radość sprawia mi fakt, że “Cremation of Time” będzie też na festiwalach w Indiach i Grecji. Czekam na odpowiedzi od innych festiwali na przyszły rok, bo film skończyłam zaledwie kilka tygodni temu. Nie ukrywam, że jestem miło zaskoczona, że Austin Polish Film Festival zaryzykował moim nie tradycyjnym formatem i docenił eksperymentalną formę, że nawet podjął decyzję, że mój film będzie otwierał festiwal. To dla mnie ogromny zaszczyt.

Oprócz wielu działalności, którymi się Pani zajmuje, jest Pani również poetką. Tekst filmu to Pani wiersz o odczuciach podczas pandemii, poczuciu izolacji i zagrożenia. Proszę przybliżyć okoliczności powstania wiersza?

Pamiętam moment kiedy podczas *lockdownu* popatrzyłam przez okno, koliber przed oczami zachwycony ciszą dookoła, poił się nektarem z kwiatu. Ironia: ludzie w szpitalach czy domach jak w więzieniu, a tu ptak, symbol wolności przed oczyma, cieszy się naszą planetą i poi naturą. Od kolibra załapałam spokój. Dzieli nas szyba. Popatrzyłam się na moje biurko i postanowiłam zrealizować pomysły sprzed lat. Wszyscy mówimy sobie “one

day”, że kiedyś wydam ten tomik wierszy, że kiedyś w przyszłości zrobię “ogród jadalny”, czy kiedyś nauczę się grać na pianinie, albo kiedyś zrobię w końcu dokumentację o rodzinie, zapytam o korzenie i historie z czasów wojny.

Podczas *lockdownu* stworzyłam więc w domu studio nagrań. Nagrywałam wiersze, pisałam, malowałam. Mimo, że wokół był niepokój, to ja właśnie w czterech ścianach odnalazłam spokój. Wydałam książkę krewnej Basi Bukowskiej, która zawsze chciała wydać tomik wierszy – nie zdążyła, nie ma już jej. A więc ja pociągnęłam tę nitkę twórczą i stworzyłam dla niej książkę i audiobooka “Chwile zamyślenia”. Przypomina ona nam wszystkim, żeby czas doceniać i żeby “dobry ślad pozostawić po sobie na ziemi”.

To nie pierwszy Pani film krótkometrażowy, który powstał w oparciu o poezję. Kilka lat temu nakręciła Pani film „Ludzie na moście” na podstawie wiersza Wisławy Szymborskiej. Był on prezentowany m.in. podczas Festiwalu Polskich Filmów w Austin. Proszę przybliżyć ten film.

Istotą tego wiersza jest to, że jesteśmy uwięzieni w czasie, Ci ludzie na obrazku Utagawy, o których Szymborska mówi, są zatrzymani w swoich czynnościach. Oni idą po moście, ale nigdzie nie dojdą. Zastygli. Widzimy człowieka na barce, płynie,

widzimy ruch, że usiłuje wiosłować, odpłynąć, ale wiemy, że nigdzie nie dopłynie. Ktoś inny biegnie, ale nie dobiega. Obraz przesycony deszczem... pada, kapie, ale jest zatrzymany, martwy, bo jest narysowany. Uchwycony w danej sekundzie, w danej chwili przez artystę Horoshige Utagawe. A z drugiej strony, obrazek taki będzie żył na zawsze, bo istnieje w muzeach i na wystawach, w Internecie, gdzie kolejne pokolenia obserwują i zastanawiają się nad znaczeniem czasu. Dla reżysera jest to wyzwanie, jak to pokazać od strony technicznej na ekranie, jako film. Wiersz napisany na papierze możemy łatwiej pojąć w naszej wyobraźni. Cieszę się, że film był pokazywany w wielu miejscach na świecie, włącznie ze Szwecją, Grecją i nawet na Festiwal w Gdyni zawitał. Został wyróżniony przez Festiwal Filmowy w New Delhi, a potem miał ponad 30-ci pokazów w 18 miastach w Indiach: Chandigarh, Mysore, Bhopal, Nagpur, Indore, Jaipur, Kanpur, Lucknow, Banaras, Sonipat, Gorakhpur, Jalandhar, Amritsar, Kolkata, Panjim, Silchar and Guwahati. Taka nagroda jest najbardziej doceniona przeze mnie. Nie statuetka, ale ilość pokazów z prawdziwą widownią. Można wtedy podzielić się naszą polską literaturą, kulturą i filmem

Pandemiczna rzeczywistość bardzo wiele zmieniła w relacjach międzyludzkich. Wiele osób musiało walczyć z chorobą, wiele ją przegrało, pozostawiając wokół siebie pustkę. Pani film jest uniwersalny, dotyczy każdego pod każdą szerokością geograficzną. Jakiego odbioru Pani się

spodziewa?

Tak jak w życiu, jedni będą akceptować rzeczywistość, a drudzy odwrócą głowę. Jest to normalne. Szanuje to.

Cremation of TIME